

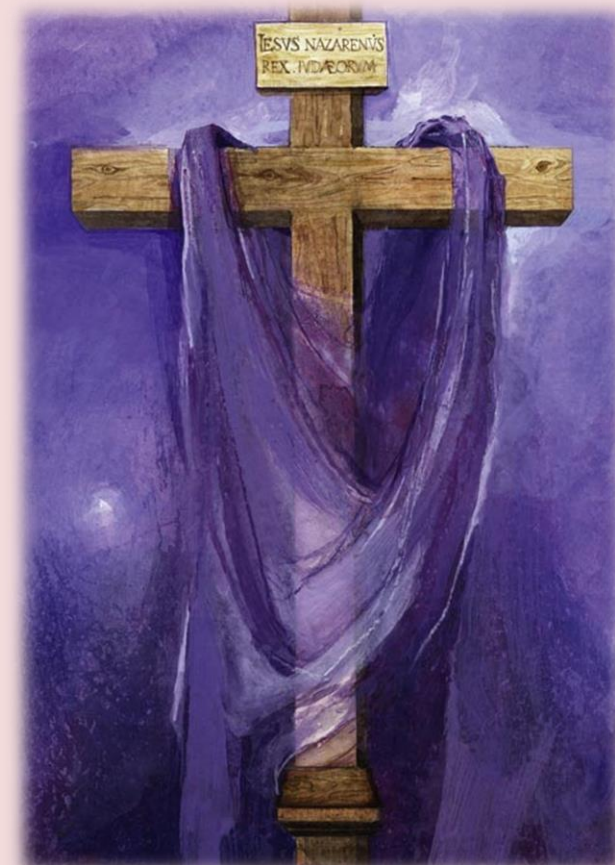
Potrzeba postu i umartwienia

Post i umartwienie to jedne z najważniejszych środków, jakie Kościół podsuwa człowiekowi w dojściu do doskonałości moralnej i w opanowaniu własnego ciała. W czasach współczesnych zdominowanych przez konsumpcyjny styl życia i dążenie do jak największej przyjemności, mówienie o



potrzebie postu i umartwienia nie jest wcale łatwe.

Ponadto brak uświadomienia na temat ascezy prowadzi często do błędnych opinii, które nadają jej negatywne znaczenie, gdyż zwykle utożsamiają ascezę z rzekomo ciemną i zabobonną epoką średniowiecza. Spróbujmy zatem zastanowić się nad wartością umartwienia w życiu człowieka, czy również



dzisiaj jest ono potrzebne ? i czy mówienie współczesnemu człowiekowi o ascezie nie jest, aby pewnym anachronizmem ?

Na początku warto zaznaczyć, że post i wyrzeczenie nie jest tylko i wyłącznie wytworem chrześcijaństwa. Na temat wstrzemięźliwości mówiła już

w zasadzie filozofia stoicka, która zalecała postawę dystansu, także wobec różnego rodzaju przyjemności. Sokrates uważał, że umartwianie ciała pomaga duszy w kierowaniu ciałem. Arystoteles natomiast twierdził, że w dojściu do doskonałości etycznej pomaga człowiekowi stosowanie zasady "złotego środka", czyli zachowywania umiaru, także wobec uciech cielesnych. Na temat poskramiania własnego ciała mówią również niektóre religie wschodu np.: buddyzm czy islam. Oprócz wspomnianych przykładów, podstawy do zachowania postu odnajdujemy przede wszystkim w Piśmie Świętym.

W Księdze Jonasza post został ukazany jako forma pokuty i zadośćuczynienia za popełnione grzechy. Otóż kiedy prorok Jonasz obwieścił mieszkańcom Niniwy karę Bożą na jaką zasłużyli, podjęli oni decyzję: "Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. Niech każdy odwróci się od swego złego postępowania. Może się ulituje Bóg i

Rozpoczął się Wielki Post...
czas zadumy...
czas zasluchania...
rozmyślenia nad cierpieniem i śmiercią...
wpatrywania w krzyż...
ale...
też czas wielkiej, nieskończonej MIŁOŚCI...
Jeśli chcesz Jej doświadczyć...
zaufaj JEZUSOWI...
który umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami" (Rz 5,8)



nie zginiemy?" (Jon 3, 7-9). Post został tu przedstawiony jako skuteczny środek przebłagania Boga za popełnione zło: "Zobaczył Bóg ich czyny i nie zesłał na nich kary" (Jon 3, 10).

Podobną sytuację odnajdujemy w 1 Księdze Królewskiej. Achab - król Izraela, który zgrzeszył wobec Jahwe służąc innym bożkom, kiedy został wezwany do pokuty przez proroka Eliasza: "Rozdarł szaty i włożył wór na ciało oraz pościł" (1 Krl 21,27). W odpowiedzi na taką



postawę Achaba Bóg rzekł: "Ponieważ Achab upokorzył się przede Mną. Nie sprowadzę niedoli za jego życia" (1 Krl 21,29). W innej księdze prorok Ezdrasz za pomocą postu próbował uprosić u Boga opiekę nad ludem podczas wędrówki. Przygotowując się do drogi powrotnej z Babilonu, Ezdrasz wypowiedział słowa: "ogłosiłem post, byśmy się umartwili przed Bogiem, celem uproszenia od Niego szczęśliwej drogi dla nas, dla dzieci naszych i dla całego dobytku naszego" (Ezd 8,21). Również tym razem Bóg przychylnie

odniósł się do prośby pokutnika: "Błagaliśmy Boga naszego i dał się nam uprosić" (Ezdr 8,23).

Jeden z ważniejszych przykładów na temat postu i umartwienia odnajdujemy w Nowym Testamencie w scenie kuszenia Jezusa na pustyni. Jezus odpowiadając na pokusy szatańskie,

które dotyczyły między innymi pożądaniami pokarmu, wskazuje na wartości wyższe w życiu człowieka, niż jedzenie i picie: "nie samym chlebem żyje człowiek". Pouczająca jest również scena uzdrowienia epileptyka. Uczniowie nie mogąc wyrzucić złego ducha, proszą o pomoc samego Jezusa, który odpowiada, że: " ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem" (...).

Post i umartwienie pełnią w życiu człowieka bardzo ważną funkcję - służą opanowaniu własnego ciała. Mogą też być pewną formą pokuty i zadośćuczynienia. Zachętą do podjęcia wysiłku ascezy w naszym życiu

niech będą słowa

błogosławionego ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego:

"Każdy człowiek ma swe namiętności. Jedne jasne, drugie skryte. Powoli, ale stale trzeba je usuwać. Namiętność nieposkromiona, nieujarzmiona prowadzi do fatalnych wyników. Trzeba zbadać, jakie mam namiętności, które trzeba umartwić".

kl. Adam Lis

Tekst pochodzi z pisma
Alumnów WSD w Toruniu "**SŁUGA**" nr 27

